

Protokół

13. posiedzenia, I. sesyi, IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 6. października 1908.

Początek o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 130.

Ze strony Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 11. posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół 12. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Marszałek oznajmia, że wpłynęło pismo c. k. Sądu pow. w Wieliczce z dnia 3 października 1908 o zezwolenie na karno-sądowe ściganie p. Czeczka z powodu przekroczenia §§. 411. i 496. u. k. i w sprawie tej udziela głosu p. Urbańskiemu.

P. Urbański wnosi o odesłanie tego pisma c. k. Sądu pow. w Wieliczce do komisji prawniczej.

Izba bez rozprawy uchwała ten formalny wniosek p. Urbańskiego.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 6. października 1908 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji budżetowej: L. s. 1940—1952, 1959—1967, 1969, 1992, 1994, 1996.

Komisji szkolnej: L. s. 1925—1938, 1953—1958, 1968, 1970, 1971, 1986—1989, 1993, 1997, 1998.

Komisji gminnej: L. s. 1982, 1983.

Komisji petycyjnej: L. s. 1991.

Komisji prawniczej: L. s. 1978.

Komisji gosp. kraj.: L. s. 1976, 1977, 1981.

Komisji drogowej: L. s. 1972—1975.

Komisji kolejowej: L. s. 1939.

Komisji solnej: L. s. 1984, 1985.

Komisji wodnej: L. s. 1979, 1980.

Wydziałowi krajowemu L. s. 1995.

Wydziałowi krajowemu: jako komisji:
L. s. 1999.

Po odczytaniu petycji L. s. 1952 Katarzyny Hładun w sprawie kosztów leczenia swej córki Anny, Marszałek udziela głosu p. T. Staruchowi, który tego zażądał.

P. T. Staruch nieobecny.

Po odczytaniu petycji L. s. 1953 nauczycielek z całego kraju o zrównanie ich w prawach z nauczycielami przemawia p. Adam, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji L. s. 1999 komitetu Tow. opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie o wdrożenie rokowań co do wydzierżawienia szpitala św. Ludwika w Krakowie, Marszałek udziela głosu p. Federowiczowi, który tego zażądał.

Przemawia p. Federowicz i oznajmia, że zrzeka się głosu.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Urbański, a następnie Skwarko odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają:

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zarządził dochodzenia w kierunku rentowności i użyteczności projektowanej linii kolejowej, łączącej stację kolejową Słotwina-Brzesko z Nowym Sączem, względnie

Marcinkowicami i przedłożył o tem sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

Wnioskodawca:
Bernadzikowski w. r.

Bojko, Lewakowski, Jedynak, Witos, Stański, Bis, Jampolski, Żardecki, Cieluch, Szwed, Krężel, Myjak, Skołyśzewski, Bednarski, Cipser, Długosz.

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego c. k. Rządu!

Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu umieszczony jest w wynajętym budynku, który na ten cel jest zupełnie nieodpowiednim. Pojedyncze ubikacje są szczupłe, częścią wilgotne i ciemne. Brak też sali rozpraw, za poczekalnię zaś dla stron służy sieni, a właściwie szynk, który się wraz z tym przybytkiem Temidy znajduje pod jednym dachem. Więzienie umieszczone jest nad piekarnią -- a jedyny dostęp do pojedynczych kaźni jest z galeryi drewnianej, wobec czego w razie pożaru grozi wprost więźniom śmierć z uduszenia.

Wobec tego podpisani zapytują ponownie Wysoki Rząd, czy nie byłby skłonnym, mając już zakupiony grunt, przystąpić jak najrychlej do wystawienia własnego budynku na pomieszczenie sądu?

Interpelant:
Bednarski w. r.

Battaglia, Skarbek, Leo, Doliński, Maiss, Federowicz, Jabłoński, Merunowicz, Kleski, Sare, Maryewski, Rutowski, Adam, Niementowki, Bandrowski.

W n i o s e k

pośla Antoniego Starucha i tow. w sprawie założenia drugiego Starostwa w Baligrodzie w istniejącym powiecie liskim.

Powiat liski jest jednym z największych powiatów w Galicyi, ponieważ obejmuje 154 wsi. Niektóre wsie w tym powiecie, w szczególności baligrodzkiego sądowego okręgu, są oddalone od Liska 8 do

10 mil, a uwzględnwszy położenie górskie tego powiatu, jak również i niewygodne środki komunikacyjne, zrozumie się, z jak wielkimi trudnościami połączony jest dostęp mieszkańców baligrodzkiego sądownego okręgu do Starostwa w Lisku.

A ponieważ Baligród najbardziej nadawałby się na umieszczenie Starostwa, jako dobre centrum tego okręgu, jak również że należy do niego 55 gmin, przeto podpisani stawiają następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby doprowadził do ustanowienia drugiego c. k. Starostwa powiatowego w okręgu istniejącego politycznego powiatu liskiego, a to z siedzibą w Baligrodzie.

Wnioskodawca:

A. Staruch w. r.

T. Staruch, Kiweluk, Dumka, Hanczakowski, Oleśnicki, Makuch, Sandulak, Kurowiec, Sodomora, Tracz, Lewicki, Winniczuk, Myroniuk-Zajaczuk, Krysowaty, Szwed, Skwarko.

W n i o s e k

posła Pawła Dumki i tow. w sprawie dostarczenia mieszkańcom powiatu tarnopolskiego soli celem polepszenia paszy dla bydła.

Tegoroczna klęska elementarna, która nie pominęła i powiatu tarnopolskiego, spowodowała przedewszystkiem nadmierne zepsucie paszy dla bydła, która może być polepszoną tylko odpowiednim dodatkiem soli.

Dlatego podpisani stawiają następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby udzielił mieszkańcom okręgu tarnopolskiego soli z krajowych salin na polepszenie paszy dla bydła i to w ten sposób, aby na sztukę bydła przypadało co najmniej 2 kg. rzeczonej soli.

Wnioskodawca:

Dumka w. r.

Sandulak, Kiweluk, Oleśnicki, Sodomora, T. Staruch, Krysowaty, A. Starnch, Kurowiec, Lewicki, Skwarko, Dudykiewicz, Hanczakowski, Tracz, Myroniuk-Zajaczuk.

W n i o s e k

posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie dostarczenia soli dla bydła w powiecie brzeżańskim.

Zgniecie siana i słomy, jako głównych środków pożywienia dla bydła, potrzebuje koniecznie polepszenia, które może nastąpić tylko przy odpowiednim udzieleniu soli dla mieszkańców rzeczzonego powiatu.

Stosownie do tego podpisany i towarzysze stawiają wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie udzielił z krajowych salin soli dla mieszkańców powiatu brzeżańskiego.

Wnioskodawca:

T. Staruch.

A. Staruch, Kiweluk, Skwarko, Dumka, Winniczuk, Makuch, Korol, Dudykiewicz, Hanczakowski, Tracz, Sodomora, Senyk, Krysowaty, Sandulak, Myroniuk-Zajaczuk.

W n i o s e k

p. Dr. Makucha i towarzyszy.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy, zmieniającej alinę 1, 2, 3 a), b) art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 r. Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

U s t a w a

z dnia zmieniająca alinę 1, 2, 3 a), b) art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 r. Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

§. 1.

Alineę 1, 2, 3 a) b) art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 r. Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych znosi się w dotychczasowem brzmieniu, a odtąd ma opiewać, jak następuje:

Nauczyciela (kę) stałego (ą) może Rada szkolna krajowa przenieść na inną posadę stale tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego (art. 24. c ustawy z 11. czerwca 1905 r. Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych).

§. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Wnioskodawca:
Makuch.

Lewicki, Sodomora, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Sandulak, Kurowiec, Kiweluk, Skwarko, Oleśnicki, Winniczuk, Jampolski, Bernadzikowski, Bojko, Cipser, Kędzier, Skolyszewski.

W n i o s e k

pośła Dra Kurowca i tow. w sprawie dalszego poszukiwania sylwiny w kopalni kałuskiej w celu ewentualnej eksploatacyi.

Przy próbnem wierceniu i zakładaniu nowego szybu solnego na salinach w Kałuszu natrafiono przypadkowo na około 40 metrów głęboki pokład sylwiny.

Zważywszy, że sylwin jest nadzwyczaj ważnym minerałem, bo zawierającym w sobie około 15—17% potasu — więc w rol-

nictwie jako nawóz jest nieocenionej wartości i przewyższa znacznie kainit;

zważywszy, że stan naszego rolnictwa, a w ogólności gospodarstwa krajowego potrzebuje intensywnego sprawiania ziemi w celu podniesienia jej wydajności;

zważywszy, że ewentualna eksploatacyja sylwiny może przyczynić się ogromnie do ekonomicznego podniesienia miasta Kałusza, a w ogólności do zwiększenia bogactwa krajowego —

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się Wydział krajowy, aby wysłał fachowych znawców górnictwa do kopalni kałuskiej, ażeby ci na miejscu zbadali wartość pokładów sylwiny i aby Wydział krajowy na następującej sesji sejmowej z tych badań złożył sprawozdanie.

Wnioskodawca:
Kurowiec.

Lewicki, A. Staruch, Krysowaty, T. Staruch, Sodomora, Tracz, Cipser, Sandulak, Dumka, Skwarko, Korol, Hanczakowski, Makuch, Winniczuk, Kiweluk, Szwed, Senyk.

I n t e r p e l a c y a

pośła Tymoteusza Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie lekceważenia ruskiego języka przez c. k. Starostwo w Brzeżanach.

Urząd gminny w Słobodzie Złotej, powiatu Brzeżany, urzęduje w ruskim języku na podstawie uchwały Rady gminnej i wszystkie doniesienia i urzędowe relacje do Starostwa wysyła po rusku, a c. k. Starostwo na wszystkie ruskie pisma odpowiada umyślnie w języku polskim, czem lekceważy autonomiczne prawa gminy, jak również prawa ruskiego języka. Również wszystkie swoje rozporządzenia do czysto ruskiej gminy wydaje w języku polskim, a wspomniane Starostwo postępuje w podobny sposób nie tylko z powyższą gminą, ale także ze wszystkimi ruskimi gminami brzeżańskiego powiatu.

Dlatego podpisani zapytują c. k. Rząd:

Czy c. k. Rząd skłonnym jest zarządzić, żeby c. k. Starostwo w Brzeżanach szanowało prawa ruskiego języka i czy gotowym jest pociągnąć c. k. Starostę do odpowiedzialności za lekceważenie tych praw?

Interpelant:
T. Staruch.

Kiweluk, A. Staruch, Skwarko, Dumka, Winniczuk, Makuch, Dudykiewicz, Hanczakowski, Tracz, Krysowaty, Sandulak, Mironiuk-Zajaczk, Senyk, Sodomora, Kurowiec.

I n t e r p e l a c y a

Jana Kiweluka i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie lekceważenia ruskiego języka przez c. k. urząd podatkowy w Kopyczyńcach, c. k. Starostwo w Husiatynie, jak również w sprawie nieprawnych zarządzeń ostatniego.

1) W Kopyczyńcach żyje biedny stolarz Bazylego Nyczka, chory na suchoty, z przyczyny której już kilka razy dostał wybuchu krwi. Stolarz ten ma żonę i dzieci, utrzymuje ich z nędznego zarobku, który ma w chwilach, kiedy nie leży w łóżku. C. k. Starostwo w Husiatynie rozporządzeniem z dnia 12. grudnia 1907 L. 29544 zasądziło go za to, że czasem zajmuje się on stolarstwem, na 20 K kary, ewentualnie 2 dni aresztu. Ponieważ rozporządzenie było wystawione po polsku, a on zaś jest ruskiej narodowości, zwrócił więc to rozporządzenie c. k. Starostwu, ażeby mu doręczyło ta'ie same rozporządzenie w języku ruskim. Widać, że w c. k. Starostwie w Husiatynie nikt nie umie po rusku i lekceważy sobie całkowicie strony, gdyż prośbę p. Bazylego Nyczki o doręczenie mu rozporządzenia po rusku traktują jako rekurs i przedkładają c. k. Namiestnictwu. I w c. k. Namiestnictwie nie czytają całkiem podania strony, ale na ślepo rozporządzeniem z 9. maja 1908 L. 3341 (A/29) orzekają, że rekursu Bazylego Nyczki (choć on takiego nie wnosił) nie uwzględniają.

2) Rozporządzeniem z 27. czerwca 1908 L. 12.421/08 znów zasądza c. k. Starostwo w Husiatynie Bazylego Nyczkę za wykonywanie stolarstwa na 25 K kary, albo 60 godzin aresztu. Tak to rozporządzenie, jak również i intymat rozporządzenia c. k. Namiestnictwa, wystawiony przez c. k. Starostwo w Husiatynie dnia 15. maja 1908 L. 11.251/08, zwrócił Bazylego Nyczka, żądając wystawienia tych rzeczy w języku ruskim.

C. k. Starostwo w Husiatynie zamiast wykonać uprawnione żądanie, zarządza przymusowe doręczenie tych rozporządzeń przez policyanta w Kopyczyńcach, przyczem ten każe, ażeby sobie Bazylego Nyczka sam to czytał.

3) Dnia 14. lipca b. r. Jan Wołoszyn z Kopyczyniec płacił podatek w c. k. urzędzie podatkowym w Kopyczyńcach i zażądał pokwitowania w języku ruskim. Na to mu c. k. adjunkt podatkowy p. Strutyński nie tylko nie chciał wystawić pokwitowania w ruskim języku, lecz oświadczył jeszcze, że po rusku nie umie i nie chce do strony mówić po rusku, ponieważ strona nie mówi do niego po polsku. Naczelnik tego urzędu podatkowego, p. Garczyński, nie rozumie po rusku, a strony, które do niego po rusku odzywają się, traktuje gburowato, a nawet od Jana Wołoszyua z Kopyczyniec, gdy ten mu przyniósł książkę do ostemplowania, zażądał od niego laku i świecy, mówiąc: „że urząd nie posiada dla stron pauszali“!

4) Na gruntach kopyczyńskich miał prawo polowania hr. Rudolf Baworowski, w którego lasach jest mnóstwo dzicyzny, szczególnie dzików, które poniszczyły na polach ludziom pracę, a mieszkańcy Kopyczyniec ponieśli wielkie szkody. Kiedy poszkodowani udali się do c. k. Starostwa w Husiatynie o zwrot odszkodowania, to tu im oświadczone, że teraz nikt nie ma polowania wydzierżawionego, bo licytacya na polowanie odbędzie się 2. października b. r., a ci, co mieli do teraz prawo polo-

wania, nie mają go od 15. września b. r. otóż w ciągu dni 17 dziecizna może zniszczyć wszystką pracę ludzką, a zabić jej nie wolno i niema tego, ktoby za szkody odpowiadał.

5) Niedługo obowiązuje ustawa z 21. lipca 1908 L. 141 Dz. ustaw krajowych o odszkodowaniu rezerwistów, a już i na tem polu c. k. Starostwo w Husiatynie skrzywdziło ludzi, nie przyznając im odszkodowania. Między innymi rozporządzeniem z dnia 4. września 1908 L. 19.308/08 c. k. Starostwo w Husiatynie nie przyznało odszkodowania Piotrowi Śnieżkowi, diakowi w Probiżnej, motywnjąc tem, że diak ma wielkie dochody.

Motyw ten wyssany z palca, bo rzecz znana, że diacy należą do najbiedniejszych ludzi. Piotr Śnieżek, biedny, posiada żonę i dzieci, musiał dać na czas swej nieobecności zastępcę, jego opłacać, a do tego żona Śnieżka odbyła poród, gdy ten był na ćwiczeniach. Rozporządzenie takie c. k. Starostwa świadczy tylko o lekceważeniu najżywotniejszych spraw biedoty i czyni wszelkie najlepsze ustawy bezwartościowymi.

Zapytujemy Wysoki c. k. Rząd, czy skłonny jest do zarządzeń, ażeby podobne nadużycia nie działy się i czy myśli pociągając winnych do odpowiedzialności?

Interpelant:
Jan Kiweluk.

Dr. Kost Lewicki, Dumka, Sandulak, T. Starnch, Oleśnicki, Dudykiewicz, Skwarko, A. Staruch, Sodomora, Hanczakowski, Kry-sowaty, Tracz, M.-Zajaczk, Kurowiec, Senyk.

I n t e r p e l a c y a

Jana Kiweluka i towarzyszy do c. k. Rządu w przedmiocie lekceważenia przez skarbowe władze ruskiego języka i prześladowania ruskich stron.

We wsi Nastasowie powiatu tarnopolskiego jest księdzem Eustachy Curkowski — strona bezsłownie ruska.

1) C. k. Dyrekeya okręgu skarbowego w Tarnopolu wręcza ruskiej stronie dnia 7. sierpnia b. r. wymiar podatku osobisto dochodowego do L. 8833/8 wyłącznie w języku polskim. Ks. Curkowski zwrócił ten wymiar, żądając nakazu w języku ruskim, ale do tego czasu nie dostał.

2) Dlatego ks. Curkowskiemu zaasygnowano z kasy c. k. Urzędu podatkowego w Mikulińcach kwotę K. 35*31 z tytułu nadpłaty ekwiwalentowej. Ponieważ miał on przedłożyć kwit, że zapłacił całą należność — a kwit zgubił się, prosił więc c. k. Dyrekeyę skarbu, ażeby pozwoliła na wypłatę bez przedłożenia kwitu, bo zresztą cała wpłata jest w książkach zapisana. Zamiast odpowiedzi dostał on osławiony: „Stempelbefund“ po polsku. Gdy dalej nie mogąc doczekać się załatwienia swej prośby, przypomniał c. k. krajowej Dyrekeyi skarbu we Lwowie jej obowiązek względem kontrybuenta, to za to dwurazowe upomnienie dostał dwa „Stempelbefundy“ z c. k. Dyrekeyi okręgu skarbowego w Tarnopolu do A 5003 i 5004/8.

Prawdopodobnie ks. Curkowski nie tak prędko otrzyma zwrot swoich pieniędzy i jeszcze nie raz pourguje, — dostanie jeszcze kilka „Stempelbefundów“, a za swoją śmiałość tak pretensya jego do skarbu krajowego będzie skompensowana karami stemplowymi.

Wszystkie te: „Stempelbefundy“ — i chociaż władza wie o tem, że strona ich ruska, — wystawione w języku polskim. A możeby i karanemu było lżej, gdyby go w jego macierzyńskim języku karano.

Wogóle c. k. Dyrekeya okręgu skarbowego w Tarnopolu, a więc we wschodniej Galicyi, nie chce wiedzieć że tu jest i ruska narodowość i do ruskich stron oduosi się wyłącznie w języku polskim, o czem świadczy i jej pismo do ks. Curkowskiego z dnia 29. lipca 1908. L. 21483/08.

Z powodu takiego postępowania c. k. Dyrekeyi skarbu zapytujemy Wysoki c. k. Rząd:

Jak długo będziemy jeszcze walczyć o każdą ruską literę?

Czy będzie raz poszanowana ustawa, która nam gwarantuje równoprawność?

Czy będą cofnięte i nieważnione wyżej wymienione bezprawne nakazy zapłaty — za podania, które tylko przypominały władzy to, co jest jej obowiązkiem, otóż podania nie w interesie strony wniesione?

Czy będą urzędnicy, którzy wydawali wspomniane rozporządzenia, a którzy widać kpią sobie z ustaw, — pociągnięci do odpowiedzialności?

Interpelant.

Jan Kiweluk w. r.

Dumka, Sandulak, A. Staruch, T. Staruch, Skwarko, Krysowaty, Kurowiec, Sodomora, Tracz, Oleśnicki, Hanczakowski, Dudykiewicz, Senyk, M.-Zajaczuk, Kost Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Kiweluka i tow. do c. k. Rządu w sprawie rozdzielania zapomogi państwowej w gminie Antoniówka pow. Czortków.

Dnia 7. września 1908 r. rozdzielano w gminie Antoniówka pow. Czortków 34 cetnarów zboża między ludzi dotkniętych elementarnymi klęskami. Rozdzielania dokonywał na obszarze dworskim Władysław Ząbecki. Rozdział tego zboża miał się odbyć na podstawie poświadczenia miejscowej władzy, ile kto ma pola i ile chce obsiać. Tymczasem Władysław Ząbecki i rozdawał zboże także takim ludziom, co nie mają ani skiby zboża; dawał więc dworskim woźnikom, kucharzom i gumienym rozdział niesprawiedliwie, bo tym, co więcej stracili i więcej potrzebują, dawał mniej i na odwrót.

Potwierdzą to: Iwan Horożański, Maxym Szewczuk, Łeńc Bodnarczuk, Fedor Kołeun, Tomko Hawryluk, Oleksa Beryk, Stefan Kuczur, Wasyl Beryk, Antoni Szewczuk z Antonówki.

Takie postępowanie władz z publicznym groszem nie tylko że nie ulży biedzie, ale

ją wręcz zaostrza. Zapytujemy przeto c. k. Rząd, jakie zamierza przedsięwziąć środki, aby zapomoga rzeczywiście dostawała się tym, dla których wedle intencji central. Rządu była przeznaczona — i czy zamierza pociągnąć Ząbeckiego do odpowiedzialności za nadużycie zaufanie, jakie w nim położono?

Interpelant:

Iwan Kiweluk w. r

Dumka, Sandulak, T. Staruch, A. Staruch, Skwarko, Oleśnicki, Hanczakowski, Tracz, Krysowaty, Sodomora, Senyk, Dudykiewicz, Kurowiec, M.-Zajaczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie budowy drogi strategicznej Jawora-Isaje, pow. Turka n. Stryjem.

Wskutek odezwy c. k. Starostwa w Turce z dnia 7. maja 1906 l. 23, wy stosowanej do Wydziału powiatowego w Turce na mocy reskryptu c. k. Namiest. z 14. marca 1906. l. 3508 odniósł się Wydział powiatowy w Turce do tamtejszego c. k. Starostwa pismem z d. 31. lipca 1907 l. 1512 z wnioskiem na przemianę drogi Jawora-Isaje, mającej strategiczne znaczenie, na drogę gminną I. klasy pod warunkiem, że c. k. Rząd udzieli na rekonstrukcję tej drog z rządowych funduszków subwencji, wynoszącej co najmniej 60 proc. ogólnych kosztów rekonstrukcji.

Na tę odpowiedź, względnie na ten wniosek Wydziału powiatowego c. k. Rząd do tej pory żadnego nie dał wyjaśnienia co do rekonstrukcji wymienionej drogi, — a ponieważ wyż wspomniana droga prócz strategicznego ma także znaczenie ekonomiczne dla pobliskich wsi, dlatego podpi sani zapytują:

Czy c. k. Rząd i jaką sumą zechce, względnie zamierza przyczynić się do rekonstrukcji drogi Jawora-Isaje, mającej prócz strategicznego także znaczenie ekonomiczne — i czy i kiedy zamierza przed-

siewziąć w tym względzie odpowiednie kroki, a także dać odpowiedź na propozycję Wydziału powiat. w Turce n. Stryjem?

Interpelant

Hanczakowski w. r.

Kiweluk, Tracz, Krysowaty, Senyk, Mironiuk-Zajaczuk, Szwed, Kołpaczkiewicz, Dudykiewicz, Lewicki, A. Staruch, T. Staruch, Dumka, Kurowiec, Krynicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie egzekucyi prawomocnego orzeczenia konkurencyjnego, wydanego przez c. k. starostwo w Turce z daty Turka dnia 15. grudnia 1906 L. 21.376.

Po przeprowadzeniu rozprawy konkurencyjnej w sprawie wybudowania nowego budynku parafialnego i ogrodzenia plebanii w Rypianach turezańskiego powiatu wydało c. k. starostwo w Turce orzeczenie z 15. grudnia 1906 L. 21.376, na mocy którego z ogólnej sumy 10 611 K. 83 hal. przypada na właścicieli dóbr Rozłucz i Rypiany, a to na Abę Korna i Altera Zucker po myśli §. 5. i 6. ust. konk. do zapłaty $\frac{1}{6}$ części, t. j. 1768 K. 64 gr.

Sumy tej właściciele Rozłucza i Rypian nie zapłacili dotąd, chociaż wszystkie wspomniane roboty, t. j. wybudowanie plebanii i ogrodzenie zostały już ukończone, a członkowie komitetu parafialnego w Rypianach byli zniewoleni zaciągnąć długi na dokonanie robót i płacić procenta.

Wobec tego zapytują podpisani c. k. Rząd:

Czy i jakie zamierza przedsięwziąć środki w celu wykonywania prawomocnego orzeczenia c. k. starostwa w Turce z 15. grudnia 1906 L. 21.376/06 i ściągnięcia od Aby Korna i Altera Zucker kwoty 1.763 K. 64 gr. jako datku konkurencyjnego na nich do zapłacenia przypadającego.

Interpelant:

Hanczakowski.

Kiweluk, Tracz, Krysowaty, Senyk, Mironiuk-Zajaczuk, Szwed, Kołpaczkiewicz, Dudykiewicz, A. Staruch, T. Staruch, Dumka, Kurowiec, Krynicki, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

porła dr. Kurowca i tow. w sprawie bezprawnego przeprowadzenia egzekucyi za zaległe podatki we wsi Nadobnej przez p. Aleksandra Petyka egzekutora podatkowego.

Popisani uskarżają się na p. Aleksandra Petyka, który przeprowadzał w dniach 15., 16. i 17. września b. r. egzekucję za zaległe podatki z Nadobnej z następujących powodów:

1) Dnia 15. września 1908 zagrabił p. Petyk Wasyla Fedynicza mimo, że tenże prosił się, spotkawszy go na drodze, aby zaczekał, a on wieczorem przyniesie pieniądze i mimo tego, że i przysiężny prosił za Fedyniczem i przedstawiał, że to przecie bogaty gospodarz i pewnie zapłaci. P. Fedyk zagrabił poduszki u Fedynicza i jakby dla zbytków zdierał z małego dziecka w kołysce kożuszek, którym było nakryte i aż na płacz 8-letniej córki zostawił kożuszek.

Objaśnia się, że Fedynicz ma strych, stajnie, stodoły pełne, ale p. Petyk zabrał ostatnie poduszki i kazał zanieść do gminnej kancelaryi. Kiedy Fedynicz przyniósł wszystkie pieniądze za podatki, p. Petyk nie chciał należytości przyjąć, mimo prośby wójta, tylko umyślnie przytrzymał poduszki aż do drugiego dnia.

2) Dnia 17. września b. r. przyszedł p. Petyk do Iwana Feduna i nie mówiąc, ile się należy za podatek, chciał koniecznie zabrać dwuletnią jałówkę, chociaż Fedun zapewniał, że zaraz zapłaci. Ta jałówka kulala na nogę, była niezdrowa, a p. Petyk uwziął się właśnie ją zabrać, chociaż na oborze była inna zdrowa, przytem tę chorą jałówkę okładał kijem, wreszcie dał się p. Petyk nakłonić, wziął zdrową jałówkę, zhańbiwszy p. Feduna słowami: „ty szmarגיעju“.

Fedun zapłacił wieczór i wziął jałówkę do domu.

3) U Tymka Pawliszyna wziął p. Petyk w jego nieobecności 17. września b. r. parę wołów, nie mówiąc, ile należy się podatku i mimo tego, że żona prosiła go, aby zaczekał aż mąż wróci do domu i zapłaci Pawliszyn wróciwszy zaraz do domu, udał się do urzędu gminnego, zapłacił 16 K. podatku i zabrał woły. Przytem był przysiężny Hryń Studzjów.

4) Leńka, matka Juliana Feduna, zalegała z podatkiem za hołyński grunt 50 h. Zapłaciła też zaraz p. Petykowi 50 h., a woźny upomniał się jeszcze o 2 K. kosztów, za które kazał zabrać krowę, którą bardzo szarpało. Kiedy krowę odprowadzono na 30 kroków, Leńka dopłaciła 40 h. i krowę zwrócono.

Podpisani powołując się na powyższe fakta, proszą o przeprowadzenie śledztwa przeciw p. Petykowi i na odpowiednie ukaranie tegoż, jak również pouczenie, że z podatkowcami obchodzi się po ludzku.

Interpelant:
Kurowiec.

A. Staruch, T. Staruch, Dumka, Sodomora, Kiweluk, Oleśnicki, Hanczakowski, Tracz, Skwarko, Sandulak, Makuch, Szwed, Winiczuk, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie aresztowania i rewizyi w drohobyckim powiecie.

Dnia 13. września b. r. o 5 godzinie rano spadła na rodzinę Teodora Kocka sądowa rewizya i doręczyła każdej głowie rodziny następujące pismo.

Z XVII. 159/8. Poleca się adjunktowi sądowemu p. Izydorowi Kopeińskiemu, ażeby, przybrawszy asystencyę c. k. żandarmeryi, bezwłocznie udał się do Modryczu celem przeprowadzenia rewizyi zarówno w mieszkaniu jak przy osobach naczelnika gmi-

ny Teodora Kocka i jego synów, albowiem na podstawie doniesienia c. k. żandarmeryi, tudzież przesłanego przez c. k. Starostwo w Drohobyczu egzemplarza broszury pod tytułem „Rewolucyjnyj katechizm“ są oni dostatecznie podejrzani, iż broszurę tę, zawierającą w sobie znamiona zbrodni z §. 65. u. k. i występku z §§ 302. i 305. u. k., wśród okolicznej ludności rozszerzają — a tem samem są oni dostatecznie podejrzani o dopuszczenie się zbrodni z §. 65. c. u. k. lub występku z §. 385. lit. b u. k.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Drohobyczu dnia 13. września 1908 w. z. Gerstman m. p.

Z powyższego nakazu widać, że główną rolę gra tu Starostwo, a do tryumfu tego zachęciło go przemówienie c. k. Ministra wewnątrz. spraw Eks. Binerta.

Starosta drohobycki chce koniecznie awansować. otóż dlaczego nie ma wykorzystać utajonych pragnień Rządu, niszczyć radykałów i w ten sposób zaprezentować swoje zdolności administracyjne.

Sposobność ku temu dało mu założenie kilku „Siczy“ w drohobyckim powiecie. Na ten koncept sprowadzili go drohobyccy moskalofile.

Starosta drohobycki myślał z początku, że sąd sam na jego nakaz wedle jego intencji będzie postępował.

Tymczasem inaczej się stało.

Sędzia Kopeiński nie tylko nikogo nie powiesił w Modryczu, ale nawet nikogo nie aresztował. Jak chodzą wieści, ma być starosta bardzo niedobry na sędziego za to, że nie skonfiskował u Kocki „katechizmu“ na żądanie żandarma.

Z katechizmem była następująca historia.

Kiedy Kocka spytano, czy ma jaki katechizm, wtedy on powyciągał wszystkie katechizmy, z których jego dzieci uczą się religii. Sędzia te katechizmy odrzucił, ale

żandarm nalegał koniecznie, aby je skonfiskować. Dopiero na stanowcze postanowienie sędziego, żandarm uniewinniał się tem, że po rusku nie umie ani czytać ani pisać. Żandarm doniósł o tem nieposłuszeństwie sędziego staroście, przeto starosta odjął całą sprawę bierze w swoje ręce. Na drugi dzień, t. j. w poniedziałek, aresztuje żandarmerya akademika Winnickiego o godzinie 9. wieczór i przeprowadza sama rewizyę w jego mieszkaniu. Następnie o 11. godz. w nocy napada na mieszkanie akademika Konrada, ciągnie go na policyę i tam do 12. godz. w nocy przesłuchuje. We wtorek żandarmerya, naradziwszy się, aresztuje o 3 godz. po południu Konrada.

Obaj aresztowani siedzą na policyi, a tymczasem żandarmerya wyprawia formalne orgie po mieście. Flakrami jeździ od domu do domu, gdzie mieszkają ludzie znający się z aresztowanymi akademikami. Przy takich rewizyach zachowuje się żandarmerya brutalnie i tylko należy zawdzięczyć zastraszaniu naszych rzemieślników w Drohobyczu, że nie doszło do jakiej zbrodni.

Na to postępowanie żandarmeryi zrobiono zażalenie do ministra obrony kraj. i komendy żandarmeryi we Lwowie.

Od aresztowanych akademików wymusiła żandarmerya adresy ludzi, którzy kiedykolwiek dostali od nich jakie broszury.

Teraz zaczęła żandarmerya hulać po całym powiecie, a szczególnie po wsiach. w których Zarański nie otrzymał ani jednego głosu.

Żandarmerya przetrząsa przedewszystkiem wsie Gaje, Jakubową Wolę i Dobrowlany, gdzie pozabierała chłopom wszelkie możliwe broszury i naturalnie porobiła doniesienia na tych włościan, jak n. p. na Artymowicza w Woli Jakubowej.

Aresztowani akademicy siedzą przez wtorek na policyi — we wtorek wieczór zatelegrafowano do p. Oleśnickiego we Lwowie.

Jeszcze prawdopodobnie nie dostał p. Oleśnicki telegramu, a już poczęła żandarmerya wykrzykiwać i złościć się z powodu tego telegramu.

Po niedługim czasie odstawiono aresztowanych do sądu, ale doniesienia żadnego nie nadeszło.

Dopiero we środę po południu uwiadomiła żandarmerya sąd, że aresztowała tych akademików i że później nadeszłe doniesienie.

Sędzia przesłuchuje aresztowanych po myśli swego polecenia co do Kocka, a następnie żandarma. Na podstawie zeznań żandarmerya zawiesza areszt śledczy. Przeciwnie temu orzeczeniu robią aresztowani zażalenia do Izby radnej w Samborze. Akta odchodzą w czwartek do Sambora, a sędzia przesłuchuje w piątek i sobotę świadków cytowanych przez żandarma. Izba radna odrzuca zażalenie i odstępuje akta c. k. Prokuratoryi.

W piątek do 11. w południe nie otrzymał jeszcze prokurator aktów, dopiero po południu postanowił wysłać sędziego śledczego do Drohobycza. W niedzielę i poniedziałek rano sędzia śledczy ze Sambora przeprowadza śledztwo na nowo w Drohobyczu, we wtorek 22. września jedzie do Gajów i wieczór uwalnia aresztowanych.

Z tego widać, że c. k. starosta w Drohobyczu i c. k. żandarmerya na prywatne doniesienia przesładuje bezpodstawnie niewinnych ludzi, tem bardziej, że „Rewolucyjnego katechizmu“ Bakunina nie skonfiskowała c. k. Prokuratorya we Lwowie; następnie c. k. żandarmerya aresztowała i przeprowadziła rewizyę bezpodstawnie i bezprawnie, bo nie wykazała się żadnem sądowem zleceniem — bo go też nie miała od sądowej władzy, a w końcu z postępowania c. k. starosty w Drohobyczu i c. k. żandarmeryi wynika, że c. k. Rząd planowo i z rozmysłem przesładuje w Galicyi polityczny, a nawet oświatowy ruch w radykalnym kierunku, przez co gwałci obowiązujące ustawy konstytucyjne.

Przeto podpisani zapytują :

1. na jakiej podstawie Rząd prześladuje planowo z rozmysłem we wschodniej Galicyi polityczny, a nawet oświatowy ruch radykalnego kierunku wśród ruskiej ludności?

2) Czem usprawiedliwi c. k. Rząd postępowanie c. k. starosty i c. k. żandarmeryi w Drohobyczu przy aresztowaniach i rewizjach domowych w drohobyckim powiecie?

3. Co zamierza zrobić Rząd, aby państwowe władze nie łamały ustaw wobec politycznego i oświatowego ruchu wśród ruskiej narodowości wschodniej Galicyi.

Interpelant:
Makuch.

Dumka, Sodomora, Sandulak, T. Staruch, A. Staruch, Kiweluk, W. Szwed, Kurowiec, Winniczuk, Lewicki, Skwarko, Oleśnicki, Jampolski, Stojałowski.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1. września 1906 do 30. kwietnia 1908.

Sprawozdawca p. Fruchtmann, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1. września 1906 do 30. kwietnia 1908 do wiadomości.

2) Sejm ponawia uchwały swoje z lat 1901, 1903, 1904, 1905 i 1907, dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i po-

wiatowych i wzywa z całą stanowczością ponownie c. k. Rząd, aby:

a) zarządził bezzwłocznie otwarcie c. k. sądu obwodowego w Czortkowie,

b) otworzył najspieszniej sądy obwodowe w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądy powiatowe w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie,

c) aby zbadał, czy zachodzi potrzeba utworzenia sądów powiatowych w miasteczkach Kozłowie i Magierowie.

3) Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wniósł na zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. żandarmeryi w tym duchu, aby koszta tego kwateuku ponoszone były przez Skarb państwa.

4) Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby przy zakupnie przedmiotów dla żandarmeryi potrzebnych uwzględniał wyłącznie przemysł krajowy.

5) Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju.

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przystąpił do wykonania uchwały sejmowej z dnia 5. marca 1907 w sprawie tworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót, dzieci zaniedbanych lub na zaniechanie narażonych.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną.

Przemawia p. Oleśnicki i stawia następującą poprawkę:

Sejm wzywa Rząd, by w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w Galicyi wprowadził języki krajowe polski i ruski stosownie do tego, która z dwóch narodowości jest w odnośnym powiecie co do liczby przeważającą.

Przemawia p. Staruch Tymoteusz i stawia następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał takie zarządzenia, że krajowymi komendantami żandarmeryi jako też instruktoremi mogą być mianowani tylko tacy oficerowie żandarmeryi, którzy ukończyli studia prawnicze na jednym z uniwersytetów państwa.

Przemawia p. Stapiński i wnosi następującą poprawkę:

Dodatek po słowie „w kraju“ ust. 5. dodać słowa „w służbie wewnętrznej w tych samych granicach, w których on jest używany na mocy Najw. postanowienia z 4. czerwca 1869 przez krajowe władze sądowe i administracyjne“.

Przemawia p. Stojalowski.

Marszałek oznajmia, że p. T. Staruch nie ma głosu, a po chwili wzywa p. Stojalowskiego, by przemawiał zwrócony do Marszałka i nie dawał powodu do prowadzenia z nim podczas przemówienia rozmów, co sprzeciwia się regulaminowi.

Przemawia dalej p. Stojalowski.

Przemawia p. Komisarz rządowy c. k. wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś.

Izba nehwała bez rozprawy zaknięćie rozprawy ogólnej na wniosek sekretarza p. Urbańskiego.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są pp. Skwarko, Szwed, Dudykiewicz.

Przemawia zapisany do głosu p. Skwarko.

Przemawia zapisany do głosu p. Szwed i wnosi poprawkę, aby we wniosku 2 b) po słowie „Zawałowie“ dodać słowa „w Jelesni“.

Przemawia zapisany do głosu p. Dudykiewicz i stawia następującą rezolucję:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przedsięwziął zmianę obowiązującej instrukcyi służbowej dla c. k. żandarmeryi w tym kierunku, ażeby życie ludzkie, jako naj-

droższe dobro państwa wskutek ścisłego stosowania się c. k. żandarmeryi do obowiązujących obecnie przepisów nie było wystawione na takie niebezpieczeństwo, jak o tem świadczą liczne a pożałowania godne zdarzenia w ostatnich czasach w Galicyi.

Marszałek odczytuje zgłoszone w rozprawie ogólnej poprawki i rezolucye p. p. Oleśnickiego, Stapińskiego, T. Starucha, Szweða i Dudykiewicza, które Izba oddzielnie popiera.

Marszałek wzywa sekretarzy od odczytania złożonych wniosków.

Sekretarz p. Urbański, a następnie Skwarko odczytuje zgłoszone wnioski, które opiewają:

W n i o s e k.

posła Battaglii i towarzyszy w przedmiocie ustawy o języku urzędowym władz państwowych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Wnioskodawca:
Battaglia.

Skarbek, Adam, Bednarski, Federowicz, Kleski, Jahl, Maryewski, Sala, Tertil, Schätzel, Ciuchciński, Jabłoński, Michałowski, Merunowicz.

U s t a w a

z dnia urządzająca stosunki języka urzędowego u władz, urzędów, zakładów i organów państwowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Mojego Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Językiem wewnętrznego urzędowania wszystkich cywilnych władz, urzędów, zakładów i organów państwowych, niemniej

jak c. k. żandarmeryi i c. k. wojskowej straży policyjnej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, tudzież językiem porozumiewania się tych władz, urzędów, zakładów i organów oraz c. k. żandarmeryi i c. k. wojskowej straży policyjnej między sobą jest język polski.

§ 2.

W stosunku ustnym i pisemnym do stron oraz władz, urzędów, zakładów i organów autonomicznych używają władze, urzędy, zakłady i organy państwowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem tego z języków krajowych, którym strona zwyczajnie posługuje się w stosunkach urzędowych, względnie który według obowiązujących w tej mierze przepisów jest językiem wewnętrznego urzędowania władzy autonomicznej lub autonomicznego urzędu, zakładu czy organu.

§ 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, obrony krajowej i oświaty.

W n i o s e k.

Wysoki Sejmie!

Rozwój mleczarstwa, a co za tem idzie i podniesienie chowu bydła, które staje się obecnie główną gałęzią gospodarstwa rolnego, stwarza konieczność zabezpieczenia hodowców przed często bardzo znacznymi szkodami, spowodowanymi stratą bydła padłego wskutek zarazy lub dorzniętego wskutek choroby lub wypadku. Należy przeto jak najrychlej powołać do życia organizacje, których zadaniem byłoby ubezpieczenie bydła od zarazy i wypadków. Wedle dotychczasowych doświadczeń jedynie praktycznymi okazały się organizacje lokalne, polegające na dobrowolnym i wzajemnym ubezpieczeniu bydła.

Dla obrony tych lokalnych organiza-

dowaniami lokalną zarazą, należy powołać do życia centralną, pod kontrolą władz publicznych pozostającą organizację, dobrowolnego wzajemnego ubezpieczenia bydła, któraby przyjmowała reasekurację związków lokalnych, wykonywała nad nimi kontrolę i udzielała pomocy do wykonywania kontroli weterenaryjnej.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony statut krajowego zakładu ubezpieczenia bydła.

Wnioskodawca:
Skarbak w. r.

Adam, Wrześniowski, Jabłoński, Battaglia, Sala, Bednarski, Maryewski, Niezabitowski, Federowicz, Rayski, Jahl, Kleski, Merunowicz, A. Brunicki, Głabiński, Schätzel.

S t a t u t

krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła.

§ 1.

Krajowy Zakład ubezpieczenia bydła ubezpiecza bydło rogате swych członków od wypadku padnięcia lub przymusowego dorznięcia.

§ 2.

Krajowy Zakład ubezpieczenia bydła, składa się:

1. ze spółek gminnych wzajemnego ubezpieczenia bydła.
2. z centralnego Zakładu, stojącego pod bezpośredniem kierownictwem Wydziału krajowego.

§ 3.

Członkiem krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła jest każdy samodzielnie swój zawód wykonujący rolnik, posiadacz bydła rogatego, który zostanie przyjęty na członka przez jedną ze spółek gminnych wzajemnego ubezpieczenia bydła i ubezpieczy w niej swoje bydło. Członek przyjęty do

jednej ze spółek gminnych w razie zmiany gminy zamieszkania staje się członkiem spółki gminy, do której się przeniósł, o ile spółka wzajemnego ubezpieczenia była w gminie odnośnej istnieje i członek powyższy zgłosi się do niej z zamiarem ubezpieczenia swego bydła.

§. 4.

Spółki gminne wzajemnego ubezpieczenia była ubezpieczają od wypadku padnięcia lub przymusowego dorznięcia bydło rogatego swych członków z wyjątkiem:

- a) cieląt mniej niż 3 miesięcznych,
- b) sztuk starszych niż lat 12, o ile nie były już poprzednio ubezpieczone,
- c) sztuk chorych,
- d) sztuk zakupionych w miejscowościach dotkniętych zarazą, dopóki wygaśnięcie zarazy nie zostało urzędownie stwierdzone.

§. 5.

Członek krajowego Zakładu ubezpieczenia była obowiązany jest ubezpieczyć w spółce, do której należy, wszystkie podlegające ubezpieczeniu według §. 4-go sztuki bydła, które posiada.

§. 6.

Spółki gminne wzajemnego ubezpieczenia była ubezpieczają bydło rogatego swych członków zawsze tylko na przeciąg czasu do końca bieżącego roku. Są jednak obowiązane na życzenie członka prolongować ubezpieczenie na rok następny, jednakże na podstawie ponownego oszacowania.

§. 7.

Spółki gminne wzajemnego ubezpieczenia była ubezpieczają bydło rogatego swych członków na sumę oszacowaną przez Zarząd spółki (§. 25.) wartości każdej ubezpieczonej sztuki.

§. 8.

Od ubezpieczonej sumy opłacają spółce jej członkowie oznaczone przez walne ze-

branie spółki (§. 30.) procent jako premię asekuracyjną.

§. 9.

W zamian w razie padnięcia lub przymusowego dorznięcia sztuki ubezpieczonej członek spółki otrzymuje tytułem odszkodowania 80% ubezpieczonej wartości danej sztuki, względnie różnicę między 80% ubezpieczonej wartości a oszacowaną przez Zarząd spółki wartością dających się spieniężyć części padłej lub przymusowo dorzniętej sztuki, z wyjątkiem gdy wypadek został rozmyślnie spowodowany lub wynikał z powodu jaskrawego niedbalstwa właściciela.

§. 10.

Członek jest obowiązany natychmiast donieść Zarządowi spółki o każdym wypadku i każdym zastąpieniu ubezpieczonej sztuki.

§. 11.

Spółka wzajemnego ubezpieczenia była dostarcza swym członkom bezpłatnej porady weterynarskiej w razie zameldowanego Zarządowi wypadku choroby ubezpieczonej sztuki.

§. 12.

Gminna spółka wzajemnego ubezpieczenia była wchodzi w życie, gdy z jednej gminy, zgłosi się do krajowego Zakładu centralnego z zamiarem ubezpieczenia swego bydła przynajmniej 10-ciu samoistnych rolników, deklarujących do ubezpieczenia przynajmniej 100 sztuk bydła.

§. 13.

Samoistny rolnik posiadacz bydła, zamieszkały w gminie, w której niema spółki wzajemnego ubezpieczenia bydła, może przystąpić jako członek do spółki istniejącej w sąsiedniej gminie, gdyby jednak następnie w gminie jego zamieszkania zgłosiła się dostateczna ilość uprawnionych do asekurowania bydła w krajowym Zakładzie ubezpieczenia bydła, by wraz z nim mogli założyć spółkę gminną, jest on obowiązany

przystąpić do spółki swej gminy, wyjąwszy wypadki przewidziane w §. 16.

§. 14.

W gminach zamieszkałych przez członków narodowości polskiej i ruskiej mogą być założone równorzędnie dwie spółki wzajemnego ubezpieczenia bydła, polska i ruska.

§. 15.

W razie gdyby w gminie swego zamieszkania członkowie jednej narodowości nie mogli założyć osobnej spółki, a nie chcieli należeć do jednej spółki z członkami drugiej narodowości, mogą oni przystąpić do spółki swej narodowości w jednej z gmin sąsiednich.

§. 16.

Członkowie zamieszkali na obszarach dworskich mogą przystąpić do spółki którejkolwiek z sąsiadujących z danym obszarem dworskim gmin.

§. 17.

Organami spółki gminnej wzajemnego ubezpieczenia bydła są:

1. Zarząd spółki,
2. Walne zebranie członków spółki.

§. 18.

Zarząd spółki składa się: z 5-ciu do 7-miu członków, wybieranych na przeciąg lat 3. przez Walne zebranie członków spółki absolutną większością głosów.

§. 19.

Zarząd wybiera ze swego łona na przeciąg lat 3-ch:

- przewodniczącego Zarządu,
zastępcę przewodniczącego,
skarbnika.

§. 20.

Przewodniczący Zarządu Spółki:

1. reprezentuje spółkę na zewnątrz,
2. przewodniczy na posiedzeniach Zarządu spółki, a przy głosowaniu w razie równości głosów rozstrzyga,
3. podpisuje pisma Zarządu wraz z jednym z członków Zarządu.

§. 21.

Zastępca przewodniczącego zastępuje przewodniczącego w razie jego nieobecności.

§. 22.

Skarbnik prowadzi rachunki i książki spółki, pobiera od członków spółki premie asekuracyjne, oraz wypłaca im odszkodowania, na pisemne zlecenia przewodniczącego, podpisane przez niego i jednego członka Zarządu.

§. 23.

Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów. Dla ważności uchwał Zarządu konieczną jest obecność 3-eh członków, gdy składa się on z 5-iu, a z 4-eh, gdy składa się ze 6-ciu, a przynajmniej 5-ciu, gdy Zarząd spółki składa się ze 7-miu członków.

§. 24.

Zarząd:

1. przyjmuje do spółki członków. Może on odmówić przyjęcia do spółki rolnika znanego z niedbalstwa lub niedającego moralnej gwarancji sumiennego spełniania swych obowiązków. Nieprzyjętemu służy prawo odwołania się do krajowego Zakładu ubezpieczenia, który, po zbadaniu sprawy, przedłoży ją z odpowiednimi swymi wnioskami do rozstrzygnięcia Walnemu zgromadzeniu spółki.

2. Przedkłada Walnemu zgromadzeniu wnioski wykluczenia członka niespełniającego swych obowiązków lub działającego

na szkodę spółki. Wykluczonemu służy prawo odwołania się do krajowego Zakładu ubezpieczenia, który, gdyby się po zbadaniu sprawy przekonał o niesłuszności wykluczenia, przedłoży ją wraz ze swymi wnioskami do ponownej uchwały Walnemu zgromadzeniu spółki.

3. Szacuje zgłoszone przez członków do ubezpieczenia sztuki bydła.

4. Orzeka w razie wypadku choroby czy okaleczenia zaasekurowanej sztuki bydła, czy należy ją dorznać.

5. Szacuje wartość dających się spieniężyć części padlej lub dorzniętej sztuki.

6. Orzeka, czy wypadek nie został spowodowany rozmyślnie przez właściciela odnośnej sztuki lub nie jest wynikiem jaskrawego tegoż właściciela niedbalstwa (§. 9.) i przyznaje lub odmawia członkowi prawo do odszkodowania.

7. Przedkłada Walnemu zgromadzeniu spółki wnioski co do wysokości opłacać się mającej premii asekuracyjnej.

8. Przedkłada Walnemu zgromadzeniu spółki zamknięcie rachunkowe.

9. Dozoruje wypełniania przez członków ich zobowiązań wobec spółki, jako też dbałego obchodzenia się ich z asekurowanym bydłem.

§. 25.

Jednego z członków spółki może krajowy Zakład ubezpieczenia mianować swym mężem zaufania. Mężowi zaufania krajowego Zakładu ubezpieczenia przysługuje prawo udziału w posiedzeniach Zarządu spółki z głosem doradczym.

§. 26.

Członkowie Zarządu spółki urzędują z reguły bezpłatnie, jedynie skarbnikowi może Walne zgromadzenie spółki uchwalić jakąś remunerację.

§. 27.

Walne zgromadzenie składa się ze wszystkich członków spółki.

§. 28.

Walne zgromadzenie :

1. decyduje w ostatecznej instancyi w razie odwołania się doń członka o jego przyjęciu do spółki lub wykluczeniu ze spółki (§. 25. — 1-2);

2. wybiera Zarząd spółki;

3. przyjmuje do wiadomości przedłożone mu przez Zarząd zamknięcia rachunkowe i udziela Zarządowi absolutorium;

4. ustanawia na wniosek Zarządu wysokość premii asekuracyjnej.

§. 29.

Uchwały Walnego zgromadzenia zapadają większością głosów obecnych, każdy z członków ma tyle głosów, ile ma sztuk bydła ubezpieczonych w spółce.

§. 30.

Walne zgromadzenie zwołuje przewodniczący przynajmniej raz do roku w miesiącu grudniu: poza tem za każdym razem, gdy tego zarządza $\frac{1}{3}$ członków lub krajowy Zakład centralny poleci je zwołać.

§. 31.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczy przewodniczący Zarządu.

§. 32.

Wysokość premii asekuracyjnej ma Walne zgromadzenie oznaczać w ten sposób, by uzyskane z opłat tych wpływy starczyły na :

a) wypłacanie należnych członkom odszkodowań :

b) opłacanie premii reasekuracyjnej w Zakładzie kraj. centr. (§. 24.);

c) pokrycie kosztów administracyjnych spółki;

d) pokrycie połowy umówionego przez kraj. Zakład centr. ryczałtowego rocznego

honorarium weterynarza za udzielanie członkom Spółki porady weterynarskiej;

e) odłożenie w roku, w którym niema w odnośnej gminie zarazy na bydło, pewnej nadwyżki przychodów do funduszu rezerwowego.

§. 33.

Wszystkie Spółki gminne wzaj. ubezpieczenia bydła reasekurują się w kraj. Zakładzie centralnym od wypadku deficytu spowodowanego zarazą na bydło w odnośnej gminie.

§. 34.

Spółki opłacają krajowemu Zakładowi centralnemu prezeń ustanowiony procent od sumy wartości zaasekurowanych w każdej z nich sztuk bydła.

§. 35.

W razie przewyżki rozchodu nad przychodem, spowodowanej epidemią bydła w odnośnej gminie, kraj. Zakład centralny pokrywa spółce pozostającą po zużytkowaniu połowy funduszu rezerwowego spółki na pokrycie deficytu, sumę tego deficytu.

§. 36.

Kraj. Zakład centralny sprawuje poza tem patronat nad spółkami gminnymi; wydaje obowiązujące je instrukcje i ustanawia minimum pobieranych w spółkach premii asekuracyjnych.

§. 37.

Gdyby w której Spółce, choć nie było w odnośnej gminie epidemii, okazał się przez dwa lata z rzędu deficyt do pokrycia przez krajowy Zakład centralny, kraj. Zakład centr. zarządzi odpowiednie podwyższenie premii asekuracyjnej pod rygorem rozwiązania spółki. W tym ostatnim wypadku fundusz rezerwowy spółek zostaje przyłączony do funduszu rezerwowego krajowego Zakładu centralnego.

§. 38.

Działalnością kraj. Zakładu centralnego zawiaduje dyrektor mianowany przez Radę

nadzorcą w porozumieniu z Wydziałem krajowym, oraz Rada nadzorcza złożona z 3-ech członków wybieranych przez Sejm z pośród jego członków i 3-ech dalszych, wybranych z pośród osób, które się zaznaczyły wybitnie na polu pracy asocjacyjnej rolniczej. Rada nadzorcza wybiera ze swego łona przewodniczącego i sekretarza.

§. 39.

Dyrektor jest kierownikiem biura kraj. Zakładu centralnego i przedkłada Radzie nadzorczej do uchwalenia wnioski wydawanych przez krajowy Zakład centralny instrukcyi dla spółek, postanowień o założeniu lub rozwiązaniu spółki, postanowień dotyczących minimum wkładki asekuracyjnej w spółkach, wysokości wkładki reasekuracyjnej, zapomóg udzielanych mniejszym spółkom na pokrycie kosztów pomocy weterynarskiej dla członków.

§. 40.

Koszta administracyi krajowego Zakładu centralnego ponosi fundusz krajowy. Ponosi on również koszta zapomóg udzielanych przez krajowy Zakład centralny spółkom biedniejszym na koszta pomocy weterynarskiej dla członków.

§. 41.

Językiem urzędowania i wszelkich publikacyi krajowego Zakładu centralnego jest język polski

W n i o s e k.

Wobec wzmagających się niemal z dniem każdym coraz nowych, rozlicznych zadań, jakie ciężą obecnie na administracyi politycznej, nie może być jej bieg prawidłowy, a działalność sprężysta i skuteczna w okręgu zbyt wielkim.

To też zanim zapowiedziana gruntowna reforma administracyi nastąpi, koniecznem jest już teraz uskutecznienie takiego nowego podziału terytoryalnego niektórych zbyt rozległych powiatów politycznych, ażeby

z jednej strony przez zmniejszenie okręgu ułatwić organom administracyi należyte i skuteczne spełnianie obowiązków, z drugiej strony zaś przez zbliżenie siedziby władzy administracyjnej ułatwić i umożliwić ludności częstszą a bezpośrednią styczność z tą władzą.

Powiat polityczny sanocki tak pod względem obszaru jak ludności i liczby gmin należy do największych powiatów kraju, a odległość znacznej części gmin — zwłaszcza w południowo-zachodniej części powiatu — jest tak znaczną i komunikacya z Sanokiem tak utrudnioną, że z podanych powyżej powodów niezbędnem jest dla tej części powiatu utworzenie osobnego starostwa.

Gdy zaś c. k. Rząd, uznając też potrzebę rozgraniczenia zbyt wielkich powiatów politycznych, zamierza podobno już w najbliższej przyszłości przystąpić do kreowania kilku nowych starostw w Galicyi, przeto podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy najbliższem kreowaniu nowych powiatów politycznych w Galicyi utworzył także powiat z miejscowości należących do okręgu sądowego rymanowskiego z ewentualnem przyłączeniem niektórych miejscowości z sąsiednich powiatów sądowych, a to z siedzibą Starostwa w Rymanowie.

Wnioskodawca:

Wrześniowski w. r.

L. Cieński, A. Brunicki, Laskowski, Trzeciński, A. Theodorowicz, Sobolewski, Marszałkiewicz, Zamoyski, Kozłowski, Skarbek, Adam, Sala, Merunowicz, Rittel.

W n i o s e k

posła Antoniego Starucha i tow. w sprawie ustanowienia w Baligrodzie powiatu Lisko stacyi ogierów rządowych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby już z rokiem 1909 urządził w miasteczku Baligrodzie stacyę ogierów rządowych do użytku gospodarzy, a to najmniej z czterech rozpródników.

Wnioskodawca:

Antoni Staruch w. r.

T. Staruch, Kurowiec, Dumka, Sandulak, Sodomora, Winniczuk, Kiweluk, Tracz, Kołpaczkiewicz, Hanczakowski, Szwed, Lewicki, Makueh, Skwarko.

W n i o s e k

posła Krynickiego i tow. w sprawie objęcia budowy drogi Sołotwina-Nadworna na fundusz krajowy.

Zważywszy, że miasto Sołotwina jest oddalone od najbliższej stacyi kolejowej Stanisławów 40 km.;

zważywszy, że Nadworna, a tem samem i stacya kolei tylko 15 km. od Sołotwiny jest oddalona;

zważywszy, że między Nadworną a Sołotwiną prowadził dawniej, a teraz zaniechany t. zw. gościniec salinarny;

zważywszy, że w najbliższej okolicy Sołotwiny znajdują się kopalnie wosku i nafty w Dźwiniaezu, Staruni i Bitkowie — a oprócz tego tartak w Porohach, a te produkty trzeba w wielkim koszcie, trudem i stratą czasu 40 km. daleko do Stanisławowa wozic;

zważywszy, że od dłuższego czasu władze powiatowe i przedsiębiorcy, ale bez skutku o budowę komunikacyi Sołotwina-Nadworna proszą;

zważywszy wreszcie, że fundusz drogowy powiatu nie może bez wydatnej pomocy funduszu krajowego tę tak konieczną komunikacyę przeprowadzić;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w jak najkrótszym czasie zajął się budową drogi Sołotwina-Nadworna na dawniejszej

linii drogi salinarnej, a to z funduszków krajowych.

Wnioskodawca :
Krynicki.

Myroniuk-Zajaczuk, Krysowaty, Sandulak, Kołpaczkiewicz, Senyk, Tracz, Dudykiewicz, Winniczuk, Korol, Hanczakowski, Kurowiec, Lewicki, Sodomora, Dumka, A. Staruch, Skwarko.

Wniosek

posła Krynickiego i tow. w sprawie budowy mostu w gminie Kryczka powiatu bohorodezańskiego na rzece Maniawka, względnie na rzece Bystrzyca sołotwińska.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zajął się budową mostu w gminie Kryczka powiatu bohorodezańskiego na rzece Maniawka, względnie na

rzece Bystrzyca sołotwińska, a to z funduszków krajowych.

Wnioskodawca :
Krynicki.

Myroniuk-Zajaczuk, Krysowaty, Sandulak, Kołpaczkiewicz, Tracz, Dudykiewicz, Korol, Winniczuk, Hanczakowski, Kurowiec, Lewicki, Sodomora, Dumka, A. Staruch, Skwarko.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, a zgłoszony wniosek nagły p. L. Cieńskiego w sprawie regulacyi Prutu umieści na porządku jutrzejszego posiedzenia.

Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na dzień 7. października 1908 godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 minut 20 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni, w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański, w. r.

Zacharyasz Skwarko, w. r.

